

Odpowiedź Konstancji Dzikowskiej w sprawie separacyjnej Dzikowskich.

Or. Archiwum Narodowe w Krakowie, sygn. WM 237, s. 779–781.

Edycja krytyczna: Mateusz Mataniak.

[s. 779]

Odpowiedź na uciążliwości ze strony Konstancji z Piotrowiczów Dzikowskiej, apelowanej, przeciwko urodzonemu Jakubowi Dzikowskiemu, małżonkowi swemu, apelującemu, w sprawie o rozwód.

Wysoki Sądzie Apelacyjny.

Apelowana Konstancja z Piotrowiczów Dzikowska konkluduje i uprasza Wysokiego Sądu Apelacyjnego, ażeby apelującego ze skargą jego jako bezgruntowną i z niniejszym odwołaniem się oddalił, a tak wyrok zaapelowany jako ze sprawiedliwością i prawem zgodny, zatwierdził. Apelujący bowiem urodzony Jakub Dzikowski nic takiego w skardze uciążliwości nie przywiódł, co by zasady wyroku zaapelowanego osłabić mogło. Sąd pierwszej Instancji, od którego odwołanie się założył, zgodnie z prawem i sprawiedliwością orzekł, iż gdy żądanie rozwodu przez apelującego wyrokiem Trybunału Cywilnego I Instancji Departamentu Krakowskiego w dniu 4 kwietnia 1816 r. już jest odmówione, i takowy wyrok stał się prawomocnym, przeto powództwo w tym samym przedmiocie, jako w rzeczy osądzonej, jest niegruntowne [s. 780] i miejsca mieć nie może. Jakoż nie mógł sąd tenże a quo sądzić powtórnie tego, co już sąd jeden co do gatunku przesądził, nie mógł sądzić tym istotniej, skoro jeszcze wyrok poprzedni w zupełnej formie prawa wydany, przeszedł w rzecz osądzoną, a przeciwnie czyniąc pogwałciłby był prawo, pogwałcił porządek sądownictwa we wszystkich prawodawstwach przyjęty i odwieczną zasadę onegoż, że wyroki prawomocne są nieodwoalnym prawem między stronami względem sporu osądzonego, i w żaden sposób wzruszanymi, a tym mniej nowym tego sporu wprowadzeniem, znoszonymi. Wyrok Trybunału Cywilnego Departamentu Krakowskiego z dnia 4 kwietnia 1817 r. o którym mowa, niedopuszczający na powództwo apelującego z pozwaną naówczas także jak i dziś apelowaną żadanego rozwodu, stąd, że powód nie przywołał pozwanej przed sąd o ustanie separacji i że nie okazał, z jakich przyczyn separacja ta nastąpiła, nie zapadł na ów raz jeden, o czym ośnowa wyroku tego przekonywa, a nawet i w tym tłumaczeniu, że jej nie dopuszcza, biorąc go, to skoro rzeczony powód także przed wyniesieniem tego powtórnego przed sąd a quo powództwa podobnież pozwanej nie wezwał w sposobie, jak prawo przepisuje do pojednania się, a tym więcej, że również nie okazał, z jakich powodów [s. 781] separacja między nim a pozwaną nastąpiła, a tak, gdy przedmiot sprawy zupełnie pod temiż samymi postaciami znajdował się w sądzie a quo, jak i w sądzie Trybunału Cywilnego I Instancji Departamentu Krakowskiego, nie mógł przeto tenże sąd [od którego] inaczej w tej sprawie wyrokować, jak wyrokował. Obstaże zatem apelowana przy swej konkluzji i doprasza

się, aby Wysoki Sąd Apelacyjny przy niej łaskawie ją zachować raczył. Zastrzegając sobie obronę w istocie samej sprawy, gdyby jej wnoszenia Wysoki Sąd Apelacyjny uznał potrzebę.

[Podpis] M. [Latasiewicz] – od pozwanej.

[hasła: rozwód, separacja, res iudicata, powaga rzeczy osądzonej]